

ks. Janusz Królikowski

TRWAŁE PODSTAWY TEOLOGICZNE KULTU NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA

Kult Najświętszego Serca Jezusa ma już bardzo długie dzieje, sięgając swymi początkami mistyków średniowiecznych z XI i XII wieku. Wtedy również ten kult zyskał pierwsze uzasadnienia teologiczne. Na końcu epoki renesansu kult ten został przeniesiony z Europy do Nowego Świata – w 1585 roku misjonarze jezuickcy wzniesli w Brazylii pierwszy kościół poświęcony Sercu Jezusa. Objawienia prywatne św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690) znacząco wpłynęły na rozszerzenie się kultu Serca Jezusa na cały świat, w czym wyjątkową rolę odegrali jezuici, ale do jego rozpowszechnienia i utrwalenia przyczynili się także pijarzy i księża misjonarze. Wyjątkową rangę kult Serca Jezusa zyskał w 1765 roku, gdy papież Klemens XIII zatwierdził liturgiczne święto Najświętszego Serca Jezusa dla Polski i dla rzymskiego Arcybractwa Najświętszego Serca Jezusa. O ten akt prosili już od początku XVIII wieku biskupi polscy.

W drugiej połowie XX wieku ten kult nieco osłabł z powodu ogólnego kryzysu społeczeństw chrześcijańskich i pobożności ludowej, a także z powodu obniżenia rangi tego zagadnienia w teologii po II Soborze Watykańskim. Dzisiaj kult Serca Jezusa zyskuje jednak nowych zwolenników i obserwujemy wyraźne ruchy odnowy, które zapowiadają także odnowę Kościoła i pobożności. Wielką rolę odgrywa w tym względzie nauczanie

i ponawiane zachęty papieża św. Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI. Ich nauczanie chrystologiczne pozwala w odnowiony sposób patrzeć na kult Serca Jezusa i widzieć jego mocne uzasadnienie teologiczne, a tym samym zachęca do gorliwszego proponowania go wiernym. Do zasadniczych inspiracji płynących z tego nauczania nawiązujemy w niniejszej refleksji, chociaż czynimy to tylko w sposób pośredni. Mamy na względzie przede wszystkim potrzebę zwrócenia uwagi na *trwałe* podstawy teologiczne kultu Serca Jezusa, gdyż to one będą miały decydujące znaczenia dla jego dalszego rozwijania w Kościele.

Serce Jezusa - centrum tajemnicy odkupieńczego wcielenia

Kościół od samego początku swego istnienia kieruje wyostrożoną uwagę na przebity na krzyżu bok Jezusa i zastanawia się teologicznie nad jego wymową, odkrywając w nim miejsce swoich narodzin oraz nowych narodzin każdego zbawionego. Wychodząc od tego kontemplacyjno-teologicznego spojrzenia z biegiem czasu dostrzeżono, że odkupieńcze wcielenie Syna Bożego po prostu domaga się wyraźnego wyrażenia w kulcie Jego Serca. Św. Małgorzata Maria Alacoque o doznanym przez siebie „pierwszym objawieniu” z dnia 3 listopada 1689 roku tak pisała do o. Jana Croiseta: „Potem Boskie Serce ukazało mi się, jakby na tronie z płomieni, jaśniejące bardziej niż słońce i przejrzyste jak kryształ, z godną uwielbienia Raną. Całe było otoczone cierniami, które oznaczały rany zadawane Mu przez nasze grzechy. Powyżej tkwił krzyż, który znajdował się w Sercu od pierwszych chwil wcielenia, tj. od chwili uformowania się Najświętszego Serca. Od tego też czasu było napełnione wszelkimi goryczami, na skutek upokorzeń, ubóstwa, bólu i wzgardy zno-

szonych w ciele ludzkim przez całe życie, a zwłaszcza podczas Męki. Następnie wyjawilo mi gorące pragnienie, że chce być przez ludzi kochane i zawrócić ich z drogi, na którą szatan kieruje całe tłumy. Powziął więc zamiar objawić ludziom swe Serce ze wszystkimi skarbami miłości, miłosierdzia uświęcenia i zbawienia, jakie w sobie zawiera, aby obfitością i nadmiarem Boskich skarbów bożego Serca, będącego ich Źródłem, ubogacić wszystkich, którzy Mu się zechcą oddać i zjednać cześć, miłość i chwałę. Trzeba to Źródło skarbów czcić pod postacią cielesnego Serca” (List 133).

Ta „wizja” tajemnicy Chrystusa, Słowa Wcielonego i Ukrzyżowanego, stanowi pierwotne źródło znaczenia, którą dopełniają późniejsze wizje doznane przez św. Małgorzatę odnośnie do tajemnicy i kultu Serca Jezusa. Szkoda, że rzadko nawiązuje się do tego tekstu z pism św. Małgorzaty, kładąc raczej nacisk na wizję z 1675 roku, opisaną w *Pamiętniku duchowym*, w której została podkreślona miłość wynagradzająca: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że w niczym nie oszczędzając siebie, całkowicie się wyniszczyło i ofiarowało, aby im okazać swoją miłość”.

Tym, co jest szczególne w przywołanej pierwszej wizji, jest jej nadzwyczajna koncentracja chrystologiczna, podkreślająca całościową i głęboką wizję tajemnicy Chrystusa. Został On w niej ukazany w całości swojego zbawczego wydarzenia od wcielenia aż po krzyż oraz w głębi swojego bytu Słowa Wcielonego, cierpiącego w czasie męki i chwalebnie wywyższonego w zmartwychwstaniu. To Serce Jezusa, Słowa Wcielonego, rozlewa na ludzi „Boskie skarby” miłości miłosiernej za zbawienie świata.

Wśród rozmaitych elementów teologicznych i chrystologicznych obecnych w tej pierwszej wizji trzeba podkreślić rozumienie wcielenia jako ukierunkowanego od początku na krzyż. Od

pierwszej chwili wcielenia, to znaczy od uformowania Najświętszego Serca, został na ziemi postawiony zbawczy krzyż. Mamy tutaj do czynienia z syntezą tradycji chrześcijańskiej, która tak właśnie ujmuje tajemnicę Chrystusa. Już Tertulian († 240) zauważył: „Ale Chrystus posłany, aby umrzeć, musiał także koniecznie narodzić się, aby móc umrzeć” (*De carne Christi* 6,6). A św. Leon Wielki († 461) stwierdza: „Nie było żadnej innej przyczyny narodzin Syna Bożego niż ta, aby mógł zostać zawieszony na krzyżu” (*Sermo* 48,1). Podobne świadectwa można by mnożyć.

Ten nacisk tradycji na ukierunkowanie narodzenia Chrystusa na Kalwarię ma ewidentne podstawy w Nowym Testamencie, który określa zbawczy cel narodzin i życia Chrystusa oraz Jego misji. Już samo nadanie Mu imienia i pierwsze ogłoszenie Jego narodzenia stanowiły zapowiedź Jego zbawczej męki. Józefowi anioł zapowiedział: „Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21), a w Betlejem aniołowie ogłaszają: „Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,11).

W planie zbawienia Syn Boży stał się człowiekiem, aby umrzeć na krzyżu i w ten sposób zbawić grzeszną ludzkość przez złożoną z siebie ofiarę. Oznacza to, że cała tajemnica Jezusa ma swoje centrum we wcieleniu i w krzyżu. Są to jakby dwa ogniska elipsy, które ukierunkowują spojrzenie na tajemnicę Chrystusa. Kult Serca Jezusa, który zmierza do tego, by tę tajemnicę uchwycić i przeżyć, ściśle łączy się więc z tym, co najbardziej podstawowe w tej tajemnicy, a mianowicie uwypukla jej wymiar zbawczy. W tym kulcie chodzi zatem o doświadczenie zbawienia, którego dokonał Chrystus, aby stało się ono potem inspiracją do ciągłego zanurzania się w nim oraz czerpania w wierze z jego duchowych bogactw.

Serce - symbol miłości Chrystusa

Wychodząc od Ewangelii stwierdzamy, że cała tajemnica Jezusa Chrystusa, Słowa Bożego, które stało się ciałem, i Odkupiciela człowieka, dopełniła się w mocy Ducha Świętego. Duch Boży jest „niewymowną komunią” Ojca i Syna – jest Ich „wzajemną Miłością”, jest On wspólny Ojcu i Synowi, a potem jest On udzielany wierzącym jako „właściwy dar Boży”. Duch Święty działa w Jezusie jako Synu Bożym zarówno w wydarzeniu wcielenia Słowa (a w konsekwencji w całym życiu Chrystusa), jak i w Jego ofierze złożonej na krzyżu. Duch Święty jest więc obecny w ofierze odkupieńczej Słowa wcielonego i ją ostatecznie udoskonala (por. Jan Paweł II, enc. *Dominum et Vivificantem*, 41). Duch Święty w najwyższym stopniu objawia więc, że Bóg jest miłością i przez Niego ta miłość zwraca się do człowieka, aby go nią objąć.

Wychodząc od tego szczytu komunii, jaką jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej, w której w najwyższym stopniu objawia się wspólnota miłości Ojca i Syna, to znaczy Duch Święty, można usiłować pogłębić centralne miejsce i znaczenie Serca Chrystusa, zarówno w odniesieniu do tajemnicy wcielenia, jak i w odniesieniu do tajemnicy odkupienia ludzkości. Chodzi o wnikięcie w „prowokującą” głębię słowa *serce* jako konkretnego symbolu miłości Bożej. Można to pogłębienie ukierunkować dwojako – najpierw można spojrzeć na Serce Chrystusa jako najwyższe wyrażenie sposobu, w jaki Bóg ukochał i czynnie kocha ludzi, a następnie można pytać się, w jaki sposób, wychodząc od tego pierwotnego faktu, należy Go kochać i służyć Mu w braciach. Z tej racji Serce Jezusa jawi się jako najwyższy wyraz i wzór miłości teologalnej, czyli miłości do Boga, oraz miłości między-

osobowej, czyli miłości do ludzi. Serce Jezusa może więc być naśladowane, stając się inspiracją także dla miłości społecznej.

W tradycji zachodniej i w konkretnej historii każdego człowieka słowo *serce* jest nierozzerwalnie związane z doświadczeniem miłości. Mówimy: „Kocham cię całym sercem”. Chodzi w takim stwierdzeniu o miłość wyrażoną całym sobą. W języku potocznym słowo *serce* przywołuje na myśl całość uczuć, przejawów wrażliwości, wzajemnej otwartości i relacji międzypersonalnych. Ma ono ciągle jeszcze charakter sakralny, właśnie dlatego że od niepamiętnych czasów jest symbolem miłości, wyrażeniem wnętrza człowieka jako osoby inteligentnej, wolnej i zdolnej do bezinteresownej miłości drugiego. Także dzisiaj żadne inne słowo „nie jest w stanie dotknąć i uchwycić za jednym posunięciem centrum naszego bytu jak słowo *serce*” (K. Rahner). Nadal więc idziemy za tą logiką, chociaż wiemy na podstawie danych dostarczanych przez naukę, że to nie *serce*, ale *mózg* jest siedzibą rozumu i woli, pierwotnym „miejscem” uczuć, emocji i poruszeń.

Nowy Testament, w ścisłej łączności ze Starym, używa słowa *serce* w sensie pierwszorzędnego narządu życia psychicznego i duchowego, a więc wskazuje na centrum, w którym Bóg objawia się człowiekowi. *Serce* oznacza całość człowieka jako istoty myślącej, poruszanej przez wolę, pragnienia i uczucia. Człowiek jest więc właściwie tym, czym jest jego *serce*. Zdumiewająca wielkość Boga wyraża się natomiast w tym, że On „zna serca wszystkich” (Dz 1,24; 15,8). Tylko Bóg, Stwórca człowieka i wszechwiedzący, przenika ludzkie *serce*, zna jego ukryte głębiny i bada jego najskrytsze poruszenia.

Określenie *Serce Jezusa/Chrystusa* staje się zrozumiałe w świetle tradycji biblijnej, na której opiera się tradycja teologiczna

i kult w Kościele; z tej tradycji czerpie także duchowość i mistyka wielkich czcicieli Serca Jezusa. Kult Serca Jezusa jest jakby źródłem rzeki, z którego zaczyna się bieg wody – źródłem, poza które nie można sięgnąć, gdyż podejmując taką próbę, można by się bezużytecznie zagubić. Jeśli chodzi o człowieka, to serce jest symbolem rzeczywistym, który wskazuje na pierwotne centrum jego jedności psychologicznej jako istoty wcielonej i historycznej, złożonej z ciała i duszy, materii i ducha. Dlatego można powiedzieć, że serce stanowi „ja” człowieka, określa jego wnętrze i obejmuje jego ukrytą osobowość, która przeciwstawia się temu, co zewnętrzne. Serce jest miejscem, w którym Bóg wnika w człowieka; na nim jest wypisane prawo Boże, do niego jest posyłany Duch Święty i w nim mieszka Trójca Święta. Papież Jan Paweł II podkreślił w swoim nauczaniu: „Serce jest nie tylko organem, który warunkuje biologiczną żywotność człowieka. Serce jest symbolem. Mówi o całym człowieku wewnętrznym” (2.06.1979).

Do takiego rozumienia serca odwoływał się sam Jezus w swoim nauczaniu (por. Mt 15,12-19). Zachowuje ono do dzisiaj całą aktualność i pouczającą wymowę. Ta sama linia rozumienia może być zastosowana w odniesieniu do tajemnicy Chrystusa, pozwalając uchwycić jej najbardziej ludzki wymiar.

Właśnie to znaczące wyrażenie *Serce Chrystusa* jest najbardziej odpowiednie i najbardziej wymowne, gdyż pozwala uchwycić, a nawet do pewnego stopnia określić całość tajemnicy Jezusa, aby wejść w głębię Jego postaci Syna Bożego, który stał się człowiekiem, który stał się – przez swoje uniżenie – pokornym Synem Człowieczym, który umarł, a potem zmartwychwstał. W Sercu Jezusa otrzymujemy do „miejsce”, w którym Bóg najbardziej bezpośrednio i najbardziej po ludzku objawił samego siebie, miejsce, z którego – jak to widział św. Jan patrzący na

przebity bok Jezusa (por. J 19,34-37) – Ojciec wylał na świat dar Ducha Świętego, wspólną miłość Ojca i Syna.

W Sercu Chrystusa człowiek otrzymuje do dyspozycji symbol nieźrównanej i bezinteresownej miłości, miłości, która nie poddaje się porażkom, która triumfuje będąc pokonana, która daje życie po przyjęciu na siebie śmierci. Jest symbolem tej miłości, którą jest sam Bóg i którą jest Jego wewnętrzne życie. Serce Chrystusa głosi niezmiennie, że Bóg jest blisko człowieka, który cierpi i ugina się pod ciężarem życia, który modli się, a w chwili ostatecznej próby boleśnie pyta wraz z Jezusem ukrzyżowanym: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”?

Serce Jezusa - brama życia

Gdy mówimy o Sercu Jezusa/Chrystusa, odnosimy się przede wszystkim do rzeczywistości ludzkiej, fizycznej, to znaczy do organu cielesnego, który Jezus posiadał jako prawdziwy człowiek – każdy człowiek ma serce, aby mógł żyć. W niezwyklej szczególności Chrystusa Jego Serce, począwszy od chwili wcielenia, było Sercem drugiej osoby Trójcy Świętej. Stało się więc ono Sercem Bożym, jak również potocznie mówimy. W całym swoim ziemskim życiu było ono zgodnie z Sercem Boga Ojca, w komunii z Duchem Świętym, samoistną miłością Ojca i Syna. Czcząc więc Serce Jezusa czcimy Jego samego w głębi Jego bosko-ludzkiej tajemnicy. Motywem tej czci jest to, że Serce Chrystusa nierozdzielnie związane z osobą wiecznego Słowa, a więc wpisuje się integralnie w to zjednoczenie, jakie we wcieleniu zostało ukonstytuowane między pierwotną naturą Bożą wiecznego Słowa i naturą ludzką, przyjętą właśnie we wcieleniu. W wyniku tego zjednoczenia Jezus Chrystus pozostaje „prawdziwym

Bogiem i prawdziwym człowiekiem”, jak Sobór Chalcedoński wyraził tajemnicę Jezusa Chrystusa.

Odnosząc się do konkretnej rzeczywistości Chrystusa, boskiej i ludzkiej, II Sobór Watykański w konstytucji *Gaudium et spes* w taki sposób podkreślił historyczny byt Jezusa „człowieka nowego” i „człowieka doskonałego”: „Ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, *ludzkim sercem kochał*. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu” (nr 22). Odwołanie się do rzeczywistości konkretnej, fizycznej i ludzkiej, Serca Chrystusa może odegrać ważną rolę zarówno w teologii, jak i w odpowiadającej jej pobożności wiernych. Nie tylko bowiem w duchowości wiernych, ale także w dziejach teologii pojawiał się i ciągle jest jakoś obecny błąd monofizytyzmu odnośnie do tajemnicy Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka. Z tej na przykład racji greccy ojcowie Kościoła, aby bronić realizmu wcielenia Słowa przed tendencjami monofizycznymi gnostycyzmu i apolinaryzmu, odwoływali się do zasady: „To, co nie zostało przyjęte, nie zostało uzdrowione” (Grzegorz z Nazjanzu, *Epistula* 101, 32; por. Atanazy z Aleksandrii, *Adversus arianos oratio* 2,69).

W swoim najwznioślejszym i najpełniejszym znaczeniu określenie Serce Chrystusa jest formalnie symbolem miłości Chrystusa do Ojca i do ludzi, zbawionych w Jego krwi. Do symbolu serca odnosi się w pełni to, co św. Tomasz z Akwinu powiedział odnośnie do pojęcia *ciała*: „Gdy mówi się: «Słowo stało się ciałem», pojęcie ciała oznacza całego człowieka (*pro toto homine*), jakby się mówiło: «Słowo stało się człowiekiem»” (*Summa theologiae* III q. 5 a. 3 ad 1). Gdy zatem mówi się w teologii i w kulcie o Sercu Chrystusa, ma się właściwie na myśli całość tajemnicy Jezusa Chrystusa jako Słowa, które stało się ciałem,

żyjącego w konkretności ciała i dziejów, przez które objawił On widzialnie tajemnicę niewidzialnego Ojca (por. J 1, 18). Chrystus, jako Bóg i jako człowiek, przeżył w całej swojej dramatycznej intensywności dialog miłości między Bogiem i człowiekiem. Całe Jego ziemskie życie nie tylko było konkretnym objawieniem nieskończonej miłości Ojca, ale także pełną odpowiedzią serca człowieka powołanego do udzielenia synowskiej odpowiedzi na inicjatywę miłości Bożej. Jezus jest więc Bogiem, który przychodzi przeżyć w pełni po ludzku swoją miłość oraz ukazać ją jako gorące wezwanie skierowane do każdego człowieka. W Jego osobie człowiek kocha Boga i jest przez Niego kochany.

Jezus jest żywą syntezą zrealizowanych wymagań stawianych przez pierwsze i zasadnicze przykazanie, które domaga się miłości do Boga: „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”, a także przez przykazanie miłości bliźniego „jak siebie samego” (Mk 12,29-31; por. Pwt 6,4-5; Kpł 19,18). W doskonałej spójności z całym swoim życiem i z swoją misją, Jezus mógł wskazać siebie samego jako najwznioślejszy przykład do naśladowania przez uczniów: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem” (J 15,12).

Na krzyżu Jezus najwymowniej poświadczył swoją miłość do Ojca i do ludzi. Dobrowolnie ofiarując samego z siebie z miłującego posłuszeństwa względem Ojca (Flp 2,8) i z miłości do ludzi, Chrystus ofiarował swoje życie dla odkupienia wszystkich ludzi (por. Mk 10,45; 14,24). W przebitym boku Chrystusa „została jakby otwarta brama życia” (Augustyn, *In Ioannis Evangelium tractatus* 120,3). Jest to brama życia Bożego otwartego dla wszystkich ludzi, która niezmiennie pozostaje najbardziej znaczącym i przyciągającym symbolem niewymownej miłości Jezusa do ludzi (J 13,1). Ono jest ostatecznym dowodem „największej miło-

ści” (por. J 15,12), który mógł okazać ludziom, dokonując w ten sposób ich odkupienia. Przebity bok Chrystusa pozostaje także otwartą księgą rozumienia wiary przez nas chrześcijan, abyśmy nauczyli się coraz bardziej kochać Boga i braci „z całego serca”, z pełnym zaangażowaniem i oddaniem.

Kult Serca Chrystusa, gdy żywi się w swoim pierwotnym źródle teologicznym, którym jest integralna tajemnica Syna Bożego, który stał się ciałem, który umarł i zmartwychwstał, staje się więc dla każdego chrześcijanina źródłem wzrostu wiary oraz szkołą, czynnie wzbudzając miłość do wszystkich potrzebujących braci. Kochać Sercem Chrystusa oznacza mieć w sobie takie same uczucia, jakie były w Nim (por. Flp 2,5). Jezus, w pełnym przyłgnięciu do woli Ojca i poruszany przez Ducha Świętego, żył konsekwentną i pełną miłością do każdego człowieka.